Perły i perełki z Biblii

WIECZNOŚĆ PRZESZŁA, WIECZNOŚĆ PRZYSZŁA ORAZ MOST CZASU

WITNESS LEE

Perły i perełki z Biblii

WIECZNOŚĆ PRZESZŁA, WIECZNOŚĆ PRZYSZŁA ORAZ MOST CZASU

WITNESS LEE

Living Stream Ministry
Anaheim, CA • www.lsm.org

WIECZNOŚĆ PRZESZŁA, WIECZNOŚĆ PRZYSZŁA ORAZ MOST CZASU

Pierwszy rozdział Ewangelii Jana objawia dwie części wieczności. Werset 1:1 mówi o wieczności przeszłej, gdyż wyrażenie „na początku" oznacza wieczność w przeszłości. Werset pięćdziesiąty pierwszy zaś mówi o wieczności przyszłej, gdyż, kiedy Pan powiedział Natanaelowi, że zobaczy on niebo otwarte i aniołów Boga wstępujących i zstępujących po Synu Człowieka, nie mówił o teraźniejszości, lecz o wieczności w przyszłości. Jeśli połączymy ze sobą te dwie części wieczności, otrzymamy całą wieczność.

W wieczności przeszłej Chrystus jako Słowo był u Boga i był Bogiem. W wieczności przeszłej był jedynie Bogiem i miał wyłącznie boskość. Ponieważ Słowo jeszcze się nie wcieliło, nie był człowiekiem i nie miał człowieczeństwa. W wieczności przyszłej Chrystus będzie nie tylko Bogiem, lecz także człowiekiem. Będzie nie tylko Synem Boga, lecz także Synem Człowieka. Odkąd Słowo stało się ciałem (w. 14), jest On także człowiekiem, Synem Człowieka, który

już na wieki będzie miał człowieczeństwo. Po wcieleniu nadal jest Bogiem; jest jednak zarówno Bogiem, jak i człowiekiem. Nadal jest Synem Boga; jest jednak zarówno Synem Boga, jak i Synem Człowieka. Oprócz tego, że jest Synem Boga, na wieki, w wieczności przyszłej, będzie także Synem Człowieka. W wieczności przeszłej był Bogiem, był wyłącznie i jedynie boski, nie miał jednak człowieczeństwa. Tymczasem w wieczności przyszłej będzie Bogiem i człowiekiem, Synem Boga i Synem Człowieka, będzie zarówno boski, jak i ludzki, będzie miał i boskość, i człowieczeństwo. Będzie miał dwie natury, dwie esencje i dwie substancje — boskość i człowieczeństwo.

Gdy Natanael powiedział do Pana: „Ty jesteś Synem Boga; Ty jesteś Królem Izraela" (w. 49), Jezus powiedział mu, że zobaczy „aniołów Boga wstępujących i zstępujących po Synu Człowieka". Kto jest większy — Syn Boga czy Syn Człowieka? Logicznie rzecz ujmując, każdy powiedziałby, że Syn Boga znacznie przewyższa Syna Człowieka. Zadam wam pytanie: wolicie być synami ludzkimi, czy synami Bożymi? Z pewnością odpowiedzielibyście, że wolicie być synami Bożymi. Każdy chce być synem Bożym. Niewątpliwie wspaniale było dla Natanaela

uświadomić sobie, że Jezus, niepozorny człowiek z Nazaretu, to Syn Boga. Niemniej jednak Jezus natychmiast odpowiedział mu, że jest Synem Człowieka. Ludzie starają się uczynić Go wielkim, On jednak woli pozostać mały.

Co jest ważniejsze: to, żeby Jezus był Synem Boga, czy żeby był Synem Człowieka? Jeśli odpowiadając na to pytanie, nie będziecie wystarczająco ostrożni, możecie popaść w herezję. Jakże trudno na to pytanie odpowiedzieć! Pan jest zarówno Synem Boga, jak i Synem Człowieka. Gdyby nie był Synem Boga, nigdy nie mógłby być naszym życiem. Gdyby nie był Synem Człowieka, nigdy nie mógłby być esencją Bożej budowli. Syn Boga służy życiu, a Syn Człowieka — budowaniu. Biblia nigdzie nie wymaga od nas, abyśmy w celu otrzymania życia uwierzyli, że Jezus jest Synem Człowieka. Aby mieć życie, musimy uwierzyć, że jest On Synem Boga. Wszyscy musimy uwierzyć, że Jezus, niepozorny Nazarejczyk, jest Synem Boga. Jeśli w to wierzymy, mamy życie wieczne. Po jego otrzymaniu musimy w dalszym stopniu sobie uświadomić, że ten Jezus, który jest Synem Boga, jest także Synem Człowieka. Jego boskość jest dla nas życiem, natomiast Jego człowieczeństwo służy Bożej budowli. Boża budowla potrzebuje Jego

człowieczeństwa. My potrzebujemy Jezusa jako Syna Boga, Bóg zaś potrzebuje Go jako Syna Człowieka.

Dla nas Jezus jest Synem Boga, natomiast dla Boga i diabła, szatana — Synem Człowieka. Diabeł nie boi się Jezusa jako Syna Boga. Boi się Go jako Syna Człowieka. Nieraz, gdy Jezus wypędzał z ludzi demony, a te zwracały się do Niego jako do Syna Bożego, Jezus je uciszał (Mt 8:29; Mk 3:11–12), gdyż występował przed nimi jako Syn Człowieka. Gdy diabeł kusił Go na pustyni, mówiąc: „Jeśli jesteś Synem Boga, powiedz, aby te kamienie stały się chlebem" (Mt 4:3), Jezus, opierając się pokusie, by porzucić pozycję Syna Człowieka, powiedział: „Nie samym chlebem będzie żył człowiek" (Mt 4:4). Jezus zachował pozycję człowieka. Szatan nie boi się Syna Boga; boi się człowieka. Dlaczego? Ponieważ Bóg w swojej ekonomii postanowił, że szatana musi pokonać człowiek.

Bóg nie ma zamiaru mieszkać w samym sobie. Boskość nie może być Bożym mieszkaniem. Bożym zamiarem w Jego ekonomii jest zamieszkać w człowieczeństwie. Jego zamiarem jest pokonać swego wroga, szatana, za pomocą człowieka i uczynić człowieczeństwo swoim mieszkaniem. Tak więc zarówno do pokonania

szatana, jak i do uzyskania dla siebie mieszkania, Bóg potrzebuje człowieczeństwa. Gdyby Pan Jezus był jedynie Synem Boga, nadawałby się wyłącznie do tego, by udzielić człowiekowi życia. Nie miałby w sobie substancji niezbędnej do tego, by pokonać wroga czy stać się Bożym mieszkaniem. Chwała Panu, że jest On Synem Boga, abyśmy mogli mieć życie, oraz Synem Człowieka, aby Bóg mógł mieć mieszkanie.

Czy Bóg w wieczności przeszłej miał mieszkanie zbudowane z człowieczeństwa? Oczywiście, że nie. W Księdze Izajasza 66:1 Bóg mówi: „Niebo jest moim tronem, a ziemia podnóżkiem moich stóp [...] Gdzie będzie miejsce mego odpoczynku?”. Biblia nazywa niebo Bożym mieszkaniem (Pwt 26:15; 1 Krl 8:49; Ps 33:13–14; Iz 63:15), mimo to jednak Bóg mówi: „Gdzie będzie miejsce mego odpoczynku?”. Miejscem odpoczynku Boga jest pozyskany przez Niego człowiek (Iz 57:15; 66:2). Dzisiaj Bóg mieszka w niebiosach, lecz te nie będą Jego mieszkaniem na wieki w nowym niebie i nowej ziemi. W nowym niebie i nowej ziemi Bożym mieszkaniem będzie na wieki Nowa Jerozolima, na którą składają się wszyscy odkupieni przez Niego święci i która zstąpi z nieba (Obj 21:1–3). Co będzie wiecznym

mieszkaniem Boga? Odrodzone, przeobrażone, wyniesione na wyższy poziom i zbudowane człowieczeństwo, które ostatecznie stanie się Bożym mieszkaniem. Bóg nie zamieszka w człowieczeństwie naturalnym, lecz w człowieczeństwie odrodzonym, przeobrażonym, wyniesionym na wyższy poziom i zbudowanym. Człowieczeństwo to zostało odrodzone, przeobrażone, zjednoczone i zbudowane przez boskie życie. Boskie życie wyniesie nasze człowieczeństwo na taki poziom, że staniemy się Bożym mieszkaniem.

Rozdział pierwszy Ewangelii Jana objawia Chrystusa zarówno jako Syna Boga, jak i Syna Człowieka. Jest On Synem Boga po to, by udzielić nam Boga jako życia, a Synem Człowieka po to, by być samą esencją budowania Bożego domu. W wieczności przeszłej nie było człowieczeństwa, a Bóg nie miał dla siebie mieszkania. W wieczności przyszłej natomiast będzie istniało człowieczeństwo, a Bóg będzie miał swoje mieszkanie.

NA MOŚCIE CZASU

Pierwszy rozdział Ewangelii Jana objawia dwie części wieczności. W jaki sposób Bóg, który w wieczności przeszłej nie miał człowieczeństwa, będzie je miał w wieczności przyszłej za swoje

mieszkanie? Nie stanie się to w ciągu jednej nocy. Pomiędzy tymi dwiema częściami wieczności rozciąga się most czasu. W wieczności przeszłej Bóg coś zaplanował i zamierzył, lecz niczego nie uczynił. W wieczności przyszłej nie będzie musiał niczego czynić, gdyż wszystko będzie już wówczas dokonane. W wieczności przyszłej będzie po prostu cieszył się swoim ukończonym dziełem. W wieczności przeszłej zaplanował, w wieczności przyszłej zaś będzie się cieszył. Jeśli Bóg musi czegoś dokonać, dokonuje tego na moście czasu. „Prowadząc samochód" swojej ekonomii, wyjeżdża z pierwszej części wieczności, przejeżdża przez most czasu i wjeżdża do drugiej części wieczności. Przejeżdżając przez most czasu, dokonuje wszystkiego, co niezbędne. Gdy ukończy swoją podróż, prowadzącą z wieczności przeszłej przez most czasu do wieczności przyszłej, ogłosi: „Skończone!". W wieczności przyszłej będzie cieszył się swoim ukończonym dziełem.

Jak długi jest ten most czasu? Może on trwać mniej niż sześć tysięcy lat albo więcej. Na moście tym Bóg dokonuje pięciu rzeczy, które musimy kolejno rozważyć. Zaczniemy od stworzenia.

STWORZENIE

Ewangelia Jana 1:3 mówi: „Wszystko przez

Nie powstało, a w oddzieleniu od Niego nic nie powstało, co powstało". Stwarzanie powołuje rzeczy do istnienia. To nazywanie rzeczy nieistniejących istniejącymi (Rz 4:17). Celem stworzenia jest wytworzenie naczynia, które przyjmie Boga jako życie. Rozważmy poszczególne elementy stworzenia: niebiosa, ziemia, miliardy fizycznych rzeczy oraz człowiek. Który z tych elementów jest najważniejszy? Żaden z nich nie jest ważniejszy od człowieka. Człowiek jest tu VIP-em, bardzo ważną osobą. Biblia mówi nam, że niebiosa są dla ziemi, a ziemia dla człowieka (Za 12:1). Wszystko istnieje dla człowieka. Minerały, życie roślinne oraz życie zwierzęce istnieją dla człowieka. Powietrze, światło słoneczne i deszcz służą życiu roślinnemu, życie roślinne jest dla życia zwierzęcego, natomiast życie roślinne i zwierzęce są dla człowieka. Wszystko, co żyje na ziemi, jest dla człowieka. Człowiek, dla którego zostało to stworzone, jest dla Boga; istnieje po to, by Go przyjąć i wypełnić Jego zamysł. We wnętrzu człowieka znajduje się duch, który jest naczyniem na Boga. Za sprawą stworzenia Bóg utworzył niebiosa dla ziemi, ziemię dla człowieka i człowieka z duchem jako naczynie, który może przyjąć Boga jako swoje życie.

Człowiek stanowi centrum wszechświata. Ma usta, za pomocą których może jeść i wzywać. Jedzenie to najważniejsza codzienna czynność, jaką wykonujemy. Bez względu na to, jak jesteśmy zajęci, co dzień poświęcamy czas na jedzenie. Większość ludzi je kilka razy dziennie. Nie musimy się tego wstydzić, że naszą najważniejszą codzienną czynnością jest jedzenie. Osobiście bardzo lubię jeść. Jem zarówno pokarm fizyczny, jak i pokarm duchowy, którym jest Chrystus. Jem Pana, wzywając Go: „O Panie Jezu". Jedzenie Pana jest bardzo istotne. Wszyscy milczący chrześcijanie zagładzają się na śmierć. Sam przez lata byłem takim niemym, milczącym chrześcijaninem i omal nie umarłem. Dzisiaj jednak jestem chrześcijaninem jedzącym. Jem poprzez wzywanie imienia Pana. Bóg stworzył nas z duchem i ustami, abyśmy mogli Go przyjmować jako swoje życie.

Czy dziękowaliście kiedyś Bogu za Jego stworzenie? Powiedzcie: „O Boże, mój Stwórco, dziękuję Ci, że stworzyłeś niebiosa, ziemię i wszystko, co na niej jest. Dziękuję Ci także, że stworzyłeś mnie. Dziękuję Ci, Panie, że stworzyłeś mnie z duchem i ustami". Wielu chrześcijan nigdy nie dziękowało Panu za to, że ich stworzył z duchem i ustami.

List do Rzymian 8:16 pokazuje, jak ważny jest nasz duch, zaś wersety 10:9–10 tej księgi pokazują, jak ważne są nasze usta. Usprawiedliwienie wiąże się z sercem, natomiast zbawienie — z ustami. Wielu chrześcijan twierdzi, że wystarczy mieć serce, które wierzy, tymczasem dziesiąty rozdział Listu do Rzymian mówi wyraźnie, że potrzebujemy także ust. Musimy uwierzyć sercem i wezwać Pana ustami. Im więcej będziecie wołali: „O Panie Jezu", tym bardziej będziecie zbawieni. Dlaczego jesteście tacy słabi? Ponieważ nie wzywacie imienia Pana Jezusa. Jeśli będziecie Go wzywali, zostaniecie wzmocnieni. Wielu chrześcijan potrafi tylko mówić o swoich słabościach. Nie zdają sobie oni sprawy z tego, że powodem ich słabości jest to, iż nie używają swych ust i języka, by wyznawać imię Pana. „I aby każdy język otwarcie wyznał, że Jezus Chrystus jest Panem" (Flp 2:11). Alleluja za naszego ducha i nasze usta! W swoim wnętrzu mamy ducha, na zewnątrz zaś — usta. Nasz duch, usta i cała nasza istota wywodzą się z Bożego stworzenia. O, jakże musimy oddawać Bogu cześć za Jego stworzenie! Jesteśmy Mu winni dług wdzięczności za to, że nas stworzył. Nawet przy stole Pańskim musimy dziękować

Panu za Jego stworzenie. To pierwszy z elementów znajdujących się na moście czasu.

WCIELENIE

By wprowadzić Boga w Jego stworzenie — w człowieka

Drugim elementem na moście czasu było wcielenie (1:14). Bez stworzenia Bóg nie miałby jak się wcielić. Utorowało Mu ono drogę i dostarczyło środków do tego, by się wcielić. Stworzenie powołało rzeczy do istnienia, natomiast wcielenie wprowadziło Boga w Jego stworzenie. Od stworzenia Adama Bóg czekał około czterech tysięcy lat, zanim się wcielił. Pewnego dnia wcielił się i na ziemi pojawił się niepozorny człowiek, Jezus, który miał w sobie Boga. Bóg wbudował się w tego człowieka. Był to największy z cudów. Poprzez wcielenie Bóg został wprowadzony w ludzkość i stał się jedno z człowiekiem. Boskość i człowieczeństwo stały się jedną całością.

Między wiecznością przeszłą a wiecznością przyszłą istnieje luka, nad którą przerzucony został most czasu. Na moście tym, zwanym czasem, Chrystus jako Słowo Boże, przez które wszystko zostało stworzone, wcielił się i stał

człowiekiem. Stworzenie było pierwszym wydarzeniem na moście czasu, a wcielenie — drugim. Stworzenie oznacza, że rzeczy nieistniejące zostają powołane do istnienia przez Słowo. Przed stworzeniem nic nie istniało, lecz dzięki stworzeniu dokonanemu przez Chrystusa wszystko zaistniało. Wcielenie to Bóg, który wchodzi w swoje stworzenie. Wprawdzie wszystko, co Bóg stworzył, było doskonałe i dobre, jednak nie było w stworzeniu nic, co byłoby z Nim złączone. Stworzenie było krokiem przygotowawczym dla wcielenia. Najpierw Bóg powołał wszystko do istnienia, aby później móc stać się jedno ze swym stworzeniem. Oto powód, dla którego Bóg stworzył niebiosa, ziemię i człowieka jako centrum wszechświata. Na tym polegał Jego projekt: aby przygotować stworzenie, by móc następnie się z nim złączyć. Zwrot „Słowo stało się ciałem" oznacza, że Bóg złączył się ze swoim stworzeniem poprzez wcielenie. Ciało, które Bóg przywdział we wcieleniu, stało się Jego przybytkiem (1:14). Przybytek ten był Bożą budowlą na małą skalę, miniaturą Nowej Jerozolimy — Bożego przybytku w wieczności (Obj 21:2–3). Poprzez stworzenie Bóg powołał wszystko we wszechświecie do istnienia, natomiast poprzez wcielenie zespolił się

z człowiekiem, stanowiącym centrum tego stworzenia. Zamysłem, jaki przyświecał Bogu w stworzeniu i wcieleniu, było wypełnienie swego pragnienia zespolenia się z ludzkością oraz uczynienie jej żywym mieszkaniem dla samego siebie. Boga nie zaspokaja to, że niebo jest Jego mieszkaniem. Pragnie On zbudować żywe mieszkanie z żywych ludzi. Dlatego stworzył człowieka jako centrum swego stworzenia i zespolił się z nim poprzez wcielenie, aby móc uczynić go swoim żywym mieszkaniem we wszechświecie.

By oznajmić Boga

Wcielenie służy nie tylko temu, by wprowadzić Boga w Jego stworzenie, lecz także temu, by oznajmić Go człowiekowi w Słowie, życiu, świetle, łasce i prawdzie. We wcieleniu Słowo, którym jest Chrystus jako Bóg, stało się ciałem. Słowo to Bóg wyrażony, wyjaśniony i określony, aby człowiek mógł Go zrozumieć. Życie to Bóg udzielony, aby człowiek mógł Go przyjąć. Światło to Bóg, który świeci, aby człowiek mógł zostać oświecony i Go pojąć. Łaska to Bóg, którym człowiek się raduje, aby móc mieć udział w Jego bogactwie. Prawda to Bóg, którego człowiek sobie uświadamia, aby był On jego

rzeczywistością. Ogółem, dzięki tym pięciu elementom Bóg zostaje w pełni oznajmiony człowiekowi, aby ten mógł w Nim uczestniczyć i radować się Nim jako wszystkim.

ODKUPIENIE

Trzecim elementem na moście czasu jest odkupienie (J 1:29). Przeżywszy na ziemi trzydzieści trzy i pół roku, Pan poszedł na krzyż jako Baranek Boży. Baranek Boży służy odkupieniu. Poprzez odkupienie Pan odzyskał upadłego człowieka i oddzielił go od grzechu. Za sprawą odkupienia Bóg nie tylko usunął grzech, lecz także położył kres całemu staremu stworzeniu. Ten Jezus, który został ukrzyżowany, zabrał to stare stworzenie ze sobą do grobu. Gdy został wzbudzony z martwych, pozostawił je w grobie i wyszedł w zmartwychwstaniu jako Głowa nowego stworzenia.

NAMASZCZENIE

Po odkupieniu następuje namaszczenie. Przychodzi ono za pośrednictwem gołębicy, Ducha, który stanowi kontynuację Baranka (J 1:32). Baranek usunął grzech i położył kres staremu stworzeniu, natomiast gołębica, Duch, przybyła, by odradzać, udzielać życia, przeobrażać,

jednoczyć i budować. Gołębica, Duch, odradza człowieka stworzonego, przeobraża człowieka naturalnego i jednoczy z innymi człowieka przeobrażonego. Możemy znajdować się w jednej z trzech powyższych sytuacji. Możemy być albo człowiekiem stworzonym, który potrzebuje odrodzenia, albo człowiekiem odrodzonym, który wciąż jest dość naturalny i potrzebuje przeobrażenia, albo człowiekiem przeobrażonym, który nadal jest oddzielony od innych i indywidualistyczny i potrzebuje zjednoczenia z innymi. Jeśli będziemy właściwie przeobrażeni, będziemy chętni, by zjednoczyć się z innymi. Tak więc po pierwsze, musimy zostać odrodzeni, po drugie — przeobrażeni, a po trzecie — zjednoczeni z innymi ze względu na budowlę. Gołębica, Duch, odradza, przeobraża i jednoczy. Wszyscy jesteśmy pod namaszczeniem gołębicy, Ducha. Choć możemy być tego nieświadomi albo w ogóle o tym nie wiedzieć, Pan pracuje, by nas przeobrazić.

Mam pełne przekonanie, że ostatecznie cały lud Boży zostanie przeobrażony. Prędzej czy później wszyscy zostaniemy przeobrażeni. Przeobrażenie nie zależy od nas, lecz od Boga. On nas wybrał i wyznaczył i nie możemy przed Nim uciec. Jeśli spróbujemy to zrobić, zmarnujemy

tylko czas i sprawimy Mu nieco kłopotów. Nie ma mowy, byśmy mogli Go opóźnić, gdyż u Niego tysiąc lat jest jak jeden dzień. Z łatwością przychodzi Mu być cierpliwym względem nas. Ostatecznie każdy brat i każda siostra zostaną przeobrażeni. Gdy znajdziemy się w Nowej Jerozolimie, zobaczymy, że każdy stał się jaspisem, drogocennym kamieniem (Obj 21:11).

Pan prawdziwie wykonuje w naszym wnętrzu dzieło przeobrażenia. Nie jest On wielkim orłem, lecz małą gołębicą — życiodajnym Duchem (1 Kor 15:45). Ta mała gołębica stanowi kontynuację małego Baranka. Ponieważ Baranek umarł już na krzyżu, przyszła kolej na gołębicę, która jest w zmartwychwstaniu, aby teraz ona wykonała swoją pracę. Dzień po dniu ta mała gołębica jako udzielający życia Duch przemawia w naszym wnętrzu, ganiąc nas i dotykając naszego serca oraz sumienia. Często, gdy jesteśmy w galerii handlowej, gołębica niepokoi nas od środka. Nie oczekujmy wielkiego doświadczenia ani nagłej zmiany. Oczekujmy tego, że mała gołębica będzie bezustannie poruszała się i działała w naszym wnętrzu. Staliśmy się częścią procesu, od którego nie ma ucieczki. To coś, co dzieje się nieustannie i będzie działo

się już zawsze. Z jednej strony zaznajemy wewnętrznego odpoczynku, z drugiej zaś, ta mała gołębica stale nas niepokoi. To wewnętrzne działanie tej małej gołębicy to namaszczenie.

Wszyscy podlegamy procesowi przeobrażenia. Zauważyłem, że niektórzy bracia i siostry doświadczyli znaczącej zmiany, będącej skutkiem dzieła przeobrażenia, dokonywanego przez gołębicę. Jeśli powiecie, że życie kościoła wam się nie podoba i postanowicie je opuścić, odkryjecie, że nie jesteś w stanie uciec przed przeobrażającym dziełem gołębicy, która w was zamieszkuje. Któż zdoła uciec z Pańskiej drogi? Odkąd Pan nas schwytał, nie ma dla nas ucieczki. Być może powiemy: „Nie podoba mi się to", On jednak powie: „Tak bardzo cię lubię. Ty Mnie nie lubisz, ale Ja cię lubię. Im bardziej Mnie nie lubisz, tym bardziej cię lubię". Cóż możemy zrobić? Cóż możemy powiedzieć? Nie powinniśmy czynić nic, a tylko zawołać: „O Panie Jezu". Odkąd Pan nas schwytał dla życia kościoła, zostaliśmy złapani „na haczyk", by zostać poddani przeobrażeniu, i nie jesteśmy w stanie zrobić absolutnie nic, by przed tym uciec. Może nam się to nie podobać, lecz cóż możemy zrobić? Dokąd pójdziemy? Nie mamy dokąd. To nasze przeznaczenie. Bóg przeznaczył nas do

tego, abyśmy zostali przeobrażeni ze względu na Jego budowlę.

BUDOWLA

Po stworzeniu, wcieleniu, odkupieniu i namaszczeniu następuje budowanie. Budowanie to służy temu, aby zaistniał dom Boży. Bóg buduje dla siebie mieszkanie i używa w tym celu przeobrażonych ludzi jako kamieni (J 1:42). Chwała Panu, że nie tylko podlegamy dziełu przeobrażenia, lecz także jesteśmy w procesie budowania. Bóg nie potrzebuje wielkiej liczby kamieni, lecz domu. Potrzebuje zbudowanego domu, Betel, w którym będzie mógł zamieszkać na wieki.

Aby Pan mógł powrócić, potrzebuje, aby naród Izraela został przygotowany, a kościół — zbudowany. Spójrzcie na Izraela; jest prawie gotowy. Potrzebuje jednak kościoła, który będzie do niego pasował. Wprawdzie Izrael jest niemal gotowy, jednak kościół jeszcze się nie przygotował. Pana nie obchodzi, ilu jest ludzi. Jemu wystarczy, jeśli choćby niewielka ich liczba zostanie całkowicie przez Niego i Nim przetworzona, przesycona, przeobrażona i zbudowana. Nie wypowiadam tych słów lekkomyślnie.

Pan nie przyjdzie tak, jak nam się wydaje, zgodnie z naszym naturalnym wyobrażeniem. Religianci nie rozumieli Jego pierwszego przyjścia i nie zrozumieją także drugiego. Nie przyjmujcie religijnego sposobu pojmowania Pańskiego przyjścia. Musicie obrać drogę życia. Jeśli znajdujecie się na drodze życia, wiecie, w jaki sposób przyjdzie. Zrobi to jakby po kryjomu. Biblia mówi nam, że Pan powróci jak złodziej (Obj 3:3; 16:15). Nie przyjdzie jak gość, który puka do drzwi. Przyjdzie niepostrzeżenie niczym złodziej. Możecie Go wręcz nie zauważyć. Jeśli będziecie trzymali się drogi życia, ujrzycie, że Pan przyjdzie w taki właśnie ukryty sposób. Przyjdzie w sposób tajemniczy, na sposób życia.

Powrót Pana wymaga solidnego zbudowania tych, którzy Go poszukują. Zbudowanie to będzie odskocznią, przyczółkiem, dzięki któremu zdobędzie On ziemię; będzie ono także wzajemnym mieszkaniem dla Boga i człowieka. Będzie to zespolenie boskości z człowieczeństwem i człowieczeństwa z boskością na wieki. Kiedyś Chrystus był wyłącznie boski. Aby być Synem Człowieka, musi mieć ludzkie życie i ludzką naturę. My jesteśmy ludźmi, lecz możemy zostać zrodzeni z Boga, by stać się

dziećmi Bożymi (1:12–13). Aby nimi być, musimy mieć boskie życie i boską naturę. Ostatecznie On — Ten, który jest boski — będzie miał ludzkie życie i ludzką naturę, natomiast my — ludzie — będziemy mieli boskie życie i boską naturę. W ten sposób On i my, my i On będziemy dokładnie tacy sami w życiu i naturze. Oto zespolenie boskości z człowieczeństwem i wzajemne mieszkanie — Boża budowla. Budowla ta będzie ostatecznym spełnieniem nie tylko snu Jakuba, lecz także wiecznego planu Boga. Położy kres mostowi czasu i wprowadzi błogosławioną wieczność przyszłą. Musimy żyć dla tej budowli i nią być!

Gdy te pięć elementów zaistnieje, wejdziemy w wieczność przyszłą z Panem. Będzie On wówczas zarówno Synem Boga, jak i Synem Człowieka. Jako Syn Boga będzie dla nas życiem, a jako Syn Człowieka będzie mieszkaniem dla Boga. Będziemy z Nim złączeni, wręcz zespoleni, i będziemy radowali się wiecznością z Nim na wieki. Natanael i my wszyscy wraz z nim ujrzymy niebo otwarte i aniołów Boga wstępujących i zstępujących po Synu Człowieka. Oto objawienie zawarte w pierwszym rozdziale Ewangelii Jana.

Niniejszą broszurę opracowano na podstawie
Studium życia Ewangelii Jana, wyd. II
© 2025 Living Stream Ministry

Tę e-broszurę można udostępniać innym
bez ograniczeń.

Zobacz więcej tytułów z tej serii
strumien.com.pl/darmowe-e-broszury.

ZOBACZ LINKI DO POBRANIA
Studium życia Ewangelii Jana
EBOOK · DRUK

Studium życia Ewangelii Jana

Kliknij na przycisk formatu,
który chcesz zakupić.

E-book:

POBIERZ Z Google Play

Dostępna w Books

Rakuten kobo

Wersja drukowana:

Dostępna w sklepie FSŻ

strumien.com.pl/studium-zycia-biblii